

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartal-
nie złt. 12— miesięcznie złt. 4.
Ner pojedynczy gr. 6.

N^o 182

Prenumerata na prowincji z opłata
pocztową złt. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Lipca 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Dnia 2 b. m. w pałacu namiestników królewskich w obliczu członków rady administracyjnej królestwa, tudzież ogólnego zgromadzenia rady stanu, odbyła się installacja nowo utworzonego konsystorza jeneralnego wyznań ewangelickich, na których tak prezesowie jako i radcy tegoż konsystorza, prawem przepisana wykonali przysięgę. — W ciągu roku 1827 wyszło z druku w Galicji 20 książek, z których 4 drukowane były w Bochni, reszta we Lwowie.

— Kronika Literatury Polskiej, której w zeszłym kwartale trzynaste wyszło numerów, wychodzić będzie na przyszłość jak dotąd raz co tydzień. Prenumerata kwartalna w Warszawie, w kwocie złt. 4, przyjmuje się w redakcji gazety polskiej, niemniej u PP. Brzeziny, Węckiego i Ciechanowskiego.

AMERYKA. — *Z Rio Janeiro dnia 20 kwietnia.* — Przybycie 2000 Irlandczyków, zaciągniętych do wojska brazylijskiego, zamieszało spokojność tutejszej stolicy. Upiwszy się oni, biegali przez ulice, bili i rabowali mieszkańców. Musiano użyć pomocy wojska krajowego przeciw temu zagranicznemu żołdactwu. Minister wojny skarcił takie postępowanie dymisją, daną pułkownikowi angielskiemu, który zaciągnięcie tych Irlandczyków miał polecane. Za wstawieniem się hr. Rio Pardo, żądał cesarz w kilka dni potem, aby minister przywrócił pułkownika na powrót do służby, minister wojny rozumiejąc, że tylko przez dymisję pułkownika otrzymać mogło miasto satysfakcję za bezprawia, których się jego podwładni dopuścili, oświadczył, iż przywrócenia pułkownika nie może podpisać i sam podał się do dymisji. Inni ministrowie nie tylko pochwalili postępek ministra wojny, ale również podali się do dymisji. Cesarz nie chcąc pozbawić się ministra powszechnie lubionego, nie przyjął dymisji i wołał, aby pułkownik angielski poniósł karę. — W Bahia zbuntowało się 1200 czarnych niewolników. Gubernator postąpił natychmiast przeciw zbuntowanym prowincjonalny pułk Negrów, który na czarnych ziomków swoich z taką wściekłością uderzył, iż tylko 200 z nich ocalało się ucieczką, a reszta legła na placu. (G. H.)

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby niższej dnia 20 czer-

wca, uczynił P. Mackintosh wniosek, o nadanie instytucji sądów przysięgłych i prawa wyborów na reprezentantów, osadom nowopowudniowej Walji i VanDiemens, »Osady te, mówił, mają 55,000 ludn. Nie widzę przyczyny, dla którejby pozbawiać można te od lat 40 angielskie osady dwóch instytucji i swobód, sądownictwa narodowego i stanowienia praw przez własnych reprezentantów. Czy właśnie przez te instytucje nie stali się Anglicy wzorem dla innych narodów? Sądzą niekiedy, że osady te były początkowo przeznaczone dla zbrodniarzy. Ale właśnie ta okoliczność nagli, abyśmy przez wolne instytucje zmazali przywiązaną do ludności hańbę. To w ten czas tylko uczynimy, gdy ogłosimy, że osadom naszym służą te same prawa, jakich używają inne części państwa angielskiego. Propozycja moja ma posłużyć tylko za podstawę do późniejszej ko nstytucji; przez radę prawodawczą; ma być tylko utorowana droga do późniejszego zgromadzenia prawodawczego osad.« Pan Mackintosh cofnął później swój wniosek, ale izba przyjęła inny wniosek Pana Huskisson, podług którego sądy cywilne osad mogą zasięgać pomocy sądów przysięgłych. (G. H.)

DANJA. — P. Mores Sarmiento, sprawujący interesa portugalskie przy dworze duńskim, wyjechał dnia 23 czerwca z Kopenhagi do Londynu. Dyplomata ten uważa się za reprezentanta Don Pedra; o czem uwiadomił rząd duński przez notę z d. 6 czerwca. (G. B.)

FRANCJA. — Czytamy w gazecie Francji z d. 25 czerwca: »Rozchodzi się pogłoska że bunt w Oporto już jest przytłumiony; Don Miguel pokazał się buntownikom i ci natychmiast broń złożyli; wszelako nie ręczymy za prawdziwość tej pogłoski.« W innem miejscu ubolewa wspomniona gazeta, że podług pism angielskich wiadomości otrzymane z Lizbony usprawiedliwiają jej przeczenie nieszczęście, jakie miały wyniknąć ze spóźnionego pochodu przeciw powstańcom. Spóźnienie to, niektórzy w Lizbonie przypisują zdradzie. Liberalne gazety paryżkie donoszą że powstańcy ciągle postępują i że Don Miguel wyjechał do Elwas. — Gazeta Lugduńska umieściła następującą wiadomość z Tuluzy pod dniem 13 b. m.: »W tej chwili wypływa z tąd oddział eskadry pod dowództwem kapitana okrętowego Cuvillier, który zatknął banderę swoją na okręcie zwanym miasto Marsylia. Oddział ten składa się z fregat Amphitrite, Vestalin, Bellona i Cybela; brygów le Faucon ile Curieux, tudzież statku bombardierskiego

Hekla, wraz z 32 statkami przewozowymi, przybyłemi niedawno z Marsylii. Wszystkie te okręty mają żywność na dwa miesiące, i sprzęty które domyślać się każą, iż są przeznaczone do przewiezienia jazdy i piechoty. Niewiadomo jest cel ich wystania; powszechnie atoli mówią, iż udadzą się do Kadyxu dla zabrania tam części wojska naszego i sprowadzenia jej do wysp Balearskich, które Hiszpanja ma odstąpić Francji. Wczoraj (d. 12 czerwca) zawinęła do Tulonu z Korfu galjota la Terehe, pod sprząką kapitana de Flotte. Listy, które przywiozła do ministra spraw zagranicznych, postanowił natychmiast sztafeta.

— Wszystkie dzienniki doniosły: że dnia 16 z rana, Arcybiskup paryzki miał posłuchanie u króla. Jmci na którym złożył mu w swoim i swych kolegów imieniu, notę przeciwko wiadomym postanowieniom, jako jeszcze wówczas nieogłoszonym; król miał mu odpowiedzieć: moiści sięcie areybiskupie, nie mogę tego czytać co mi tu podajecie; wdajecie się bowiem nie w swoje rzeczy, (G. F.)

HISZPANJA. — Po przybyciu gońca z Lizbony zgromadziła się nadzwyczajna rada stanu w obec ministrów i obudwu infantów. Naradzano się jak wypadnie postąpić z Hiszpancami, którzy się schronili do Portugalji, a teraz z rozkazu Don Miguela z kraju tego są oddaleni. Infant Don Carlos z kilku członkami rady sądził, iż najlepiej będzie postać ich do Anglii. Z tego powodu P. Calomarde miał się poróżnić z innemi ministrami. Inne stronnictwo, na którego czele stanął infant Francisco popierało zdanie, aby rzeczonych Hiszpanów pod strażą w kraju zatrzymano; przy tej sposobności kardynał Inquanzo i biskup z Leon, mieli sobie czynić ostre wyrzuty. Ostatni głosował za utłaskawieniem ich, na co też zgodziła się większość. W skutku tego, spodziewani z Portugalji Hiszpanie, zostawac będą tylko pod dozorem. — Dnia 7 odebrano depesze od Don Miguela, w których infant ten wzywa o pomoc. Lecz rada stanu postanowiła, że Hiszpanja nie może się mieszać do sprawy portugalskiej, dopóki nie poweźmie wiadomości jakie w innych gabinetach w tej mierze jest zdanie. Upoważniono gubernatora w Badajoz do przyjmowania na ziemi hiszpańskiej emigrantów portugalskich. Poseł angielski miał z tego powodu podać notę, w której żąda, aby emigranci portugalscy pod ścisłą wzięci byli dozór. — Dla oszczędności ma być zniesionych kilka poselstw, które nie tak dla potrzeby, jak raczej dla honorowego wygnania są postanowione. — Król żądał 3½ milionów realów, ale rada skarbowa oświadczyła, iż zaledwie 1,500,000 może mu dostarczyć. — Jenerałny subdelegat policji, wezwał subdelegatów prowincjonalnych, aby baczną podwoili, albowiem nie bez zasady jest podejrzenie, że rewolucyjni Hiszpanie ukrywają zapasy broni. Podejrzenie to pada najwięcej na Galicję i Andaluzję.

NIDERLANDY. — Z *Bruxelli* dnia 27 czerwca. — W zamku królewskim w Leo odbył się onegdaj obrzęd zaślubin księżniczki Marjanny Niderlandzkiej z księciem Gustawem, synem byłego króla szwedzkiego Gustawa IV. (G. B.)

PRUSSY. — Z *Berlina* 26 czerwca. Gazety tutejsze umieszczyły następujący królewski rozkaz do ministra wojny, jenerała piechoty Hake. »Postrzegłem ze wzra-

stajacem co raz nieukontentowaniem, iż pojedynki w wojsku raczej się pomnażają, niż zmniejszają. W ostatnich latach padło wiele ofiar tego przesądu, po części dla małoważnych fraszek, przez co wydarto wojsku pełnych nadziei officerów, a smutek i żal zrzadzono wielu familjom. — Życie officera poświęcone jest obronie tronu i ojczyzny, a kto je dla małego sporu naraża, ten dowodzi, iż nie zna wyższego swego przeznaczenia, i nie umie zachować przyzwoitego postępowania, które polega na obyczajności i prawdziwem uczuciu honoru. Wymagam od korpusu officerów, aby przez wzajemny dozór nad postępowaniem swoich kolegów, przeszkadzali wybuchom nieobyczajnych czynności, i spory przyzwoitym sposobem przez zwracanie stron na dobrą drogę uprzatali, a w potrzebie nawet używali upoważnienia, danego im w postanowieniu mojem z dnia 15 lutego 1821 r. względem sądów honorowych, i winnych do tegoż sądu pociągali. Korpus officerów, który przez stosowne zajęcie się takimi sprawami honorowymi, zapobieży pojedynkom, zjedna sobie prawo do mojej życzliwości, i okaże, iż technię duchem prawdziwego honoru. Wkładam oraz szczególnież obowiązek na przełożonych, aby baczną i nauczaniem działali przeciw temu zgubnemu przesądowi. Ktoby przestróg ich nie słuchał, lub przeciwnika swego wyzywał na pistolety, temu każę uczuć surowość prawa i bez żadnego względu obchodzić się należy z tym, który przez umyślne uchybienie przyzwoitości, lub zuchwałe obrażanie, pobudzał do pojedynku. Zalecam W. Panu, abys to ogłosił officerom wojska, z namienieniem, iż pokładam ufność w ich sposobie myślenia, że dobrze nabytą sławę wojenną wojska usiłować będą powiększyć przez wytepienie zastarzanych przesądów i coraz większą szlachelność obyczajów. — W Berlinie dnia 13 czerwca 1828 r. (podpisano) *Fryderyk Wilhelm*. (G. P.)

PORTUGALJA. — Z *dnia 30 maja*. Wychodząca w Koimbrze gazeta umieściła manifest junty tymczasowej usprawiedliwiający jej postępowanie. — Dnia 3 maja ogłosiła tymczasowa junta w Oporto dekret amnestji dla wszystkich, którzy podniosłszy broń przeciw Don Pedrowi, wstępują w szeregi jego stronników. — Dnia 20 czerwca spodziewano się w Oporto margrabięgo Palmella i jenerała Saldanha. — Donoszą z Lizbony pod d. 10 czerwca, że drugi bataljon strzelców wyruszył do Oporto, w rozumieniu, że to czyni z rozkazu Don Miguela, po otrzymaniu wiadomości o tymczasowej juncie, officerów swoich opuścił. — Junta tymczasowa zatrudniona jest wydawaniem dekretów, nominacji i dymissji. (G. B.)

SZWAJCARJA. — Wychodząca w Szafluzie gazeta donosi z listu pisanego z Turynu, o szczególnej pogłosce, że król Sardynski odstąpił kraj swój, księciu Modęny, i że znaczny korpus Austriaków miał wkroczyć do Alessandrii. (G. B.)

TUCRJA i GRECJA. — W liście do przyjaciół Greków w Genewie dnia 18 czerwca pisanym, donosi P. Eynard, że zaraza morowa, która najprzód w obozie Ibrahima grasować zaczęła, dosięgła wyspy Hydra i Spezja. Uzbrojone statki rozciągnęły kordon zdrowia około tych wysp, aby zasłonić Grecję od tej klęski. Nieszczęście to pomnożyło wydatki i wyczerpało wszelkie fundusze

banku. Grecja potrzebuje nowego wsparcia. — Dnia 15 maja znajdowała się eskadra rosyjska na archipelagu; hrabia Hejden bawił w Eginie, gdzie także spodziewano się admirałów Rigny i Codrington.

— *Od granic Turcji 11 czerwca.* W Jassach robią kilka tysięcy podków dla bydła, co oznacza użycie jego na kamienistych drogach w górach Balkanu. — List z Korfu pod dniem 26 maja donosi, iż Missolunga jest coraz ściślej zamkniętą, i w krócie dostanie się w mae Greków — W Epirze wybuchnęło powstanie. Niejaki Giacca, dowódca w obwodzie Zagani, oświadczył się przeciw Porcie, i poruszeniami swemi przeciął związek między Janiną i Albanią. Niechce dopóty zaniechać kroków nieprzyjacielskich, dopóki Porta nie skłoni się do przyjęcia żądań jego. Wojna domowa trwa, ciągle w Messenii między Arabami i Albańczykami. Żywność jest drogą w Grecji.

WŁOCHY. — W Luca otrzymano z Tunisu następujące wiadomości z dnia 17 maja. Od trzech dni lud tułszy buntuje się przeciw Europejczykom z powodów politycznych i pobudzony do zawiści przez Turków przybytych ze wschodu. Największego prześladowania doznają Żydzi. Pewnego Anglika tak zbito, iż wątpią o jego życiu. Rząd dokłada wszelkich sposobów, aby bunt ten przytłumić. (G. B.)

Wiadomości rozmaite.

Hrabia Manteufel.

Hrabia Ernest de Manteufel, dziekan pisarzy komedji francuzkich, którego sztuka pod tytułem *Dwa i państwo* od lat 40 pomysłnie utrzymuje się na teatrze, umarł teraz, w podeszłej starości. Urodzony ze znakomitej rodziny w Kurlandji, zostawał przy Stanisławie Augustcie, i jakkolwiek młody, należał do ówczesowych zaburzeń w Polsce. Manteufel szczytył się względami Katarzyny II, Marii Teresy, a nawet Fryderyka II. Z urodzenia swojego przeznaczony niejako do najpiękniejszych godności, wołał osiedleć we Francji i z młodymi obywatelami, które słodziły mu i największe nieszczęścia i dolegliwości cierpienia ciała. Pomiędzy wielu niewydanymi dziełami została po nim tragedia *Ryszard III*, w której, oparty się na powadze Walpola (którego wytlomaczył Ludwik XVI), zaprzeczył powszechnym zdaniom, i w nowym zupełnie świetle wystawił swego bohatera.

Opis Szpica, ogrodnika kunsztownym.
(z Rozm. Lwowskich).

Wyznajdować zasług gdziekolwiek ona się znajduje, jest obowiązkiem każdego piszącego, a zwłaszcza jeżeli zastęga ta w jego własnym mieście się kraju. W pismach zagranicznych czytamy wspomnień o ogrodach i sławnych ogrodnikach, słuszną rzecz więc, byśmy wprzód o naszych wrodzicieli, a wieleżto jest pięknych ogrodów w Galicji, o których oprócz okolicznych sąsiadów nikt prawie nie słyszał, a które zawsze są godną wiadomościom. Nim okoliczności zdążą nam widzieć sławniejsze ogrody Galicji i nim dzieł-

ko osobne ich opisaniu poświęcę, winienem uprzednio wspomnieć o pewnym mezu, co posiadając w wysokim stopniu sztukę kunsztownego ogrodnictwa, wielu pięknych nader ogrodów w Galicji został twórcą i tym sposobem pamięć własną w kraju naszym uwiecznił. Mężem tym jest P. Szpic. Wychowany przy przepysznym ogrodzie cesarskim w Szonbrunie zyskał najlepszą teorię, a praktykę w ciągu tyloletnich prac swoich około ogrodów. Zna istotę każdej prawie zagranicznej rośliny, mając przytęm smak dobry, przelewa go w twory swoich plantacji i z miejsc najniepozorniejszych najrozkoszniejsze układa widoki. On jest twórcą dziwnie pięknego i rzadkimi zagranicznymi krzewami napełnionego ogrodu w Kołtowic, on zakładał ogród w Rytoczu, który szkoda jednak, że jeszcze nieukończony, także ogród w Koniuszkowie, ten niemal przez lat trzydzieści przez Francuzów i Niemców zakładany on dopiero do dzisiejszego stanu przyprowadził. Zakładał oraz ogrody w Ponikwie, w Czernicy, w Psarach i t. d., a co najwięcej czyni mu sławy, to założenie ogrodu w Białej Gerkwi u Hr. Braniekiej w Polsce rosyjskiej, zwanego Alexandrją, mającego dwie mile obwodu. Park ten należy do najpiękniejszych w Polsce. Przyjacieli natury a przeto samo i ogrodów kilka z wspomnianych widziałem, a podziwiając się nad talentem i smakiem P. Szpica, śmiało twierdzić mogę, że jest najlepszym z kunsztownych ogrodników w Galicji.

Wiadomości Nukowe.

Walter Scott i jego wiek współczesny.

Pomiędzy dziećmi czasu, zawsze znajduje się jedno, które on sobie wybiera za ulubieniec, a ulubieniec ci zmieniają się jak sam czas. Terazniejszy poświęca całą troskliwość owemu Anglikowi, którego jeszcze radzi zowią wielkim nieznajomym, gdy chcą wyrazić nazwisko wielkiego kapłana poetów. Lecz Walter Scott nie tyle tylko jest ulubieńcem naszego czasu, ile dawnych wieków inni poeci; jego wielbią bez wątpienia w stopniu nierównie wyższym. Niebyło poety, którego by tak powszechnie wszystkie cywilizowanego świata narody, nie mówię już polubili, ale nawet znali. W rzeczy samej, po pierwszym zaznajomieniu zaczęło go wszędzie nadzwyczaj cenić i wszelkimi obsypywać pochwałami. Kilku tylko uczonych oparto się temu potokowi zachwycenia, bo co do masy powszechności, tę porwał z sobą wszędzie i może po raz pierwszy zgodziły się z sobą upodobania tylu ludów. Ważniejszą jeszcze jest okolicznością, że wszędzie naśladowują jego sposób pisania, i że się stał olejem literatury nowiej, która załaziła połowę świata. Bywali zawsze naśladowcy, ale, iżby w takim mnóstwie okazywali się ze wszystkich zakątków ziemi, i żeby który poeta z swoim rodzajem poezji tak bardzo się kiedy rozimnożył, to było rzeczą niestychaną. Mówiąc o tej roślinie romansowej, która się tak łatwo w każdym gatunku ziemi przyjmuje i tak obficie rozkrzewia, mimowolnie pomysleć trzeba o kartoflach, które się niegdyś także z Anglii i tym samym sposobem po całej Europie roz-

ptodziły. Wszyscy uprawiają teraz tani owoc i gospodarstwo literackie dożyło jednej z największych katastrof. Nowy artykuł żywności dla dusz, zaprowadza zarazem w smaku i że tak powiem, w całej ich konstytucji, równie wielką katastrofę. Zaledwie człowiek owocu tego zakosztował, już ci go zawsze chce używać, a najrozmaitsze narody godują przy jednej biesiadzie nie zazdroszcząc ani brzydząc sobie, tak po bratersku, jak podobnie kupezyk, co grosze na palcach liczy, obok roztrzępanego poety młodego i głębokiego filozofa. Tak wielka i jeszcze w żywym przesileniu rozwijająca się rewolucja w literaturze i smaku, zachęca do zastanowienia się nad nią.

Zwróćmy tu uwagę tylko na całość tego zjawiska, i wysledźmy, co w całej massie historycznych romansów pisanych na sposób Waltera Scotta, jest rzeczą istotną, przeważającą i powszechną. Za daleko oddalilibyśmy się od przedmiotu, gdybyśmy dochodzić chcieli, co każdy pojedynczy romans, lub autor ma sobie właściwego. Walter Scott ma w sobie coś takiego, czego się żaden naśladowca jego od niego nie nauczył, a to zdaje się być przypadkowym i mało znaczącym w porównaniu z tem, co jego naśladowcy istotnie przejęli. Każdy z naśladowców ma znowu stronę sobie właściwą, ale tu mówić będziemy tylko o wspólnych wszystkim własnościach.

Kto pojął istotę romansu historycznego i zna żywioły jego, ten łatwo spostrzeże, że rozmaite żywioły obierają sobie za przedmiot, a znając rozmaite strony romansu historycznego, łatwo można sobie wyjaśnić, dla czego tak wielu i niejednakowych zjawia się naśladowców.

Starajmy się na przód ocenić romanse historyczne Waltera Scotta, a stosunek ich z innymi poezji rodzajami i samem życiem sam się wykaże.

Romans historyczny jest tak bliski poziomym scen życia, iż sam Walter Scott nie zawaze może się utrzymać w jego granicach. Najlepsze jego romanse mają coś wymuszonego, beotyckiego i płaskiego. Można poważać go, jako bogacza ale niema w nim tej świętej strony, którą uwielbiamy w Szekspirze i w Szylterze. Ma on wszakże niezaprzeczoną załugę, że utworzył romans historyczny jako oddzielny rodzaj poetycki, jakkolwiek niedoprowadził go do stopnia najwyższego. W prawdzie było już przednim nie mało romansów historycznych, ale dążność ich wcale była inna. Oczęść historyczna była tylko środkiem do oddania pewnych filozoficznych i moralnych pomysłów. Zasięgano pomocy historii, aby z niej wydobywać lub wplatać w nią idealne charaktery, i aby ją w równi z naturą zamienić w pole dla pojedynczych grup bohaterских i familijnych. Literatura romansów przybrała szatę historyczną, ale nie pojęto jeszcze tego, że sama historia jest z natury swojej romansem. Były romanse historyczne, podobnie jak familijne, sielskie, miejskie, ale nie było historii romansowej. Bohaterem romansu bywała osoba historyczna, i osoba taka mogła być zmyśloną, bo tylko oto szło, aby pokazać w niej jakiś ideał. Kreślono dziwne zdarzenia z rzeczywistego świata, ale dla tego tylko, że się z nich jakowa nauka dawała wywieść. Wszędzie usługiwała niejako historia wyższymi zamiarami; poeci nie zatrudniali się nią samodzielnie, swobodnie,

dla niej samęj, lecz szukano w niej tylko materjałów, aby ją ożywić obcym duchem, nie zaś jej własnym. Malarze historyczni idealizowali tylko na wzór szkoły włoskiej. Poeci mieli rozpostartą przed sobą historję, jak gdyby wielki i dziki ogród, ale szukali w niej tylko najpiękniejszych kwiatów niewinności i enoty, najpożyteczniejszych roślin nauk moralnych i olbrzymich drzew wielkich charakterów. Trzeba było malarza krajorysów, któryby się pokrzepiał niewinnie i naiwnie wszystkiem, co spostrzegał w wielkim ogrodzie: tym malarzem był Walter Skott. On pierwszy zwrócił historyczny wzrok od świetnych okolic historii równie do nieznanych jej zakątów i nie szukał w niej rzeczy nadzwyczajnych, ale brał wszystko tak, jak się co zdarzyło, i o dziwy, wszystko co napisał, było poetyczne. Historia ma bez wątpienia stronę naiwną w naturalnych swoich zjawiskach i w duchu, który tak cudownie losom narodów włada; nie potrzebuje ona czerpać poezji z wyższych ideałów, które naturalną jej poezję częstokroć zacierają. Dobrze jest i pięknie, gdy się wznieść możemy do ideałów nad zakres czasów i ludów, ale uważając świat naiwnie, dziecinnie, z wiarą, wyobrażając sobie narodowości, okolice, klimata, stopnie cywilizacji i całe wieki, można także doznawać rokoszy poetyckiej.

Istoty romansów historycznych nie należy wcale tam szukać, zkąd ją dotychczas zasięgały powieści historyczne. Wcale co innego ukazuje nam romans historyczny, w tém znaczeniu, jak go Walter Skott pojął: w nim jest człowiek dziełem historii i niejako kwiatem, wyrastającym z jej łona, zasilałym się z niej i utrzymującym się tajemni jej siłami. Jakoż bohaterowie w romansach naśladowców Waltera Skotta, nie są nigdy ideałami, ale tylko ludźmi i reprezentantami jakowej części społeczności, a chociaż bohater jaki zdaje się być w romansie osobą przeważającą, jednak jest on tylko narzędziem do osnowania obrazu kraju, ludu i obyczaju.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Konkursa do nagród.

Akademja królewska medycyny w Paryżu, na posiedzeniu w r. 1824, wyznaczyła nagrodę 1000 franków za najlepszą odpowiedź na zadanie: „Wykazać przez obserwacje i dostateczne doświadczenia, jakie są cele nauki i sposób absorpcji w człowieku zdrowym i chorym, i w zwierzętach z podwójną cyrkulacją? Ponieważ zaś rozprawy nadesłane w roku 1827 okazały się niedostateczne, akademja więc przedłuża termin do ostatniego kwietnia 1829 roku.

Również ogłosiła akademja zadanie następujące: „Oznaczyć jakie są choroby, które nie będąc z natury swej zaraźliwymi, mogą być niemi w pewnych przypadkach, i wykazać przyczyny tej zmiany.“ Nagroda 1000 franków. Odpowiedź ma być nadesłana przed 1 maja 1829 roku.

TEATR. Dziś w amfiteatrze w Łazienkach opera Wolny Strzelec (Freischütz); jeżeli zaś pogoda nie posłuszy, daną będzie w teatrze zwyczajnym opera Otello.

Do dzisiejszego numeru dotęcza się 84 Ner Dziennika obywatelskiego.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod N^{rem} 163.